GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 42. W Sobotę dnia 19. Lutego. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Lutego.

N. Pan dzisiaj w południe o godzinie 1széj w pożądaném zdrowiu z podróży do Anglii tu powrócił.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 3. Lutego.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 15. Stycznia, liczący się w wojsku Generał major Deban Skorotecki mianowany Dowódzcą 1. brygady 3. dywizyi pieszéj a dowódzca pułku grenadyerów Generalissimusa Xięcia Suworowa, Generał major Xiążę Italijski Hrabia Suworow-Rymnicki Dowódzca 1. brygady 3. dywizyi grenadyerów z pozostaniem w orszaku J. C. Mosci.

Dnia 8. Stycznia odbyło się zgromadzenie ogólne, akcyonistów drogi żelaznéj Carskosielskiéj na którem jeden z dyrektorów, P. R. R. St. Grecz odczytał zdanie sprawy z roku 1841. Wypada z niego że w tym roku, licząc na całą długość drogi, to jest od Petersburga do Pawłowska przejechało po niéj 425,522 osób. Zbiór ogólny wyniosł 235,970 rubli 84 kop. srebrem, wydatki 121,891 rub. 23 kop. czysty zysk 114,079 rub. 58 kop. W roku 1840. więcéj przejechało 6383 osób. Ku zmniejszeniu temu musiał się przyłożyć nieszczęśliwy przypadek, zdarzony na drodze 11. Sierpnia 1840., jakoż od tego dnia do 1. Stycznia 1841. zbior wyniosł tylko 66,542 r. 35 kop. sreb. kiedy w odpowiednim okresie roku poprzedzającego tenże wynosił 87,762 rub. 85 kop. W ciągu zaś roku 1841, na drodze żelaznéj niezdarzył się żaden przypadek.

Doszła tu bolesna wiadomość że w dniu 27 zeszłego Grudnia żyć przestał w Wilnie Biskup Dyecezalny Wiléński X. Jędrzéj Benedykt Kłągiewicz. Umieścimy pożniéj wzmiankę o życiu i pracach tego czcigodnego, powszechnie żałowanego pasterza. (Tyg. Peters.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 9 Lutego.

W odezwie do N. Króla Pruskiego powiada Spectator między innemi: »Monarcha ten pozyskał w Londynie złote zdanie o sobie. Poufna otwartość i uprzejmość jego postępowania, — rostropny wybór przedmiotów rozumnéj żądzy nauczenia się, które uwagę jego na siebie ściągnęły, — ludzkość, z jaką się pomiędzy ludzi wszelkiego stopnia i powołania mięszał, — jego troskliwe unikanie wrzawy

i okazałości na zwiedzanych przez niego miejscach publicznych, ażeby ani obecnych tam osób od zatrudnień nie oderwać, ani im w zabawach nie przeszkadzać, — wszystko to, każde w swoim rodzaju, przyczyniło się do wydania tego skutku. Prostota ceremonii w czasie urządzonego przez Kawalera Bunsena śniadania, na którém N. Pan dla każdego przedstawionego mu cudzoziemca, grzeczne słówko, dla każdego znajomego przyjacielskie ściśnięcie ręki miał na pogotowiu, zrobiła na wszystkich tamże będących osobach jak najprzyjemniejsze wrażenie. Dla tych zresztą, którzy dwór Pruski znają, jakim jest teraz, bardziéj jeszcze dla tych, co zazierają w historyą jego, postępowanie Króla nie jest nowém ani zadziwiającém. Poczęści wprawdzie jest ono wpływem osobistéj Króla dobroci i szlachetności, ale wypływa też poniekąd z przekazanego mu dziedzictwem charakteru rodziny jego. Środkami, za pomocą których dwór Pruski dotychczas w świecie się odznaczył, są opiekowanie się nauką i kunsztem, i dowody prawdziwego talentu rządzenia. Skłonności i zasady jego nie zostawały nigdy w sprzeczności z duchem czasu i stąd to poszło, że od dni Lutra na gruzach starego panowania nowszą wzniósł budowę. — Te przynajmniéj i tym podobne myśli nasuwały się nam podczas krótkiego u nas pobytu N. Króla Pruskiego. Niechaj nam wolno będzie wynurzyć nadzieję, że przykład prostéj godności tego Monarchy i pomyślnego wrażenia, które tu wszędzie zostawił, nie będzie stracony dla dworu, którego charakter teraz dopiero się rozwijać ma. Oby naszemu młodemu Xięciu, przyszłemu władzcy tych krajów, coś z prostoty pruskiéj i dobroci chrzestnego ojca jego w podziele się dostało.«

Z Veracruz donoszą pod dniem 19. Grudnia, że Santana i jego Ministrowie przygotowali projekt do prawa który postanawia sprzedaż pewnych dóbr duchownych. Na tę wiadomość duchowieństwo ofiarowało Dyktatorowi milion piastrów. Santana przyjął tę ofiarę. Rząd wydał także okólnik do Gubernatorów wojennych na prowincyach, w którym są wezwani, aby zebrali jak najprędzéj 35,000 ludzi, w celu przedsięwzięcia wyprawy przeciw Texas i ukarania buntowniczych Indyan.

Z dnia 12. Lutego.

Nadeszłe tu z Indyów Wschodnich wiadomości smutne sprawiły wrażenie, którego pomyślne doniesienia z Chin zatrzeć nie zdołają. Angielskie fondy zniżyły się o ⅛ prC. i przemyślnicy nasi tak wszelką stracili otuchę, że jeszcze większego zniżenia kursów obawiać się trzeba. I pogłoski o ruchach politycznych w Hiszpanii (Patrz poniżéj), oraz potwierdzenie powodzenia Kartystów w Porto przyłożyły się nie mało do téj trwogi giełdowéj. — Doniesienia handlowe z Chin opiewają, że Chinczycy wyższych cen za herbatę żądają, co i tutejszemu targowi więcéj pod względem artykułu tego dodało stałości. Przygody w Afghanistanie przypisują mianowicie nieroztropnemu braniu się dawniejszego Ministeryum a Morning-Herald wyraża: »Nową więc w Afghanistanie rozpoczniemy wyprawę; wojsko z 15,000 na tamtéj stronie gór utrzymać się nie może i 10,000 otrzymało rozkaz udania się do Kabulu. Pierwsza wojna w Afghanistanie zaczęła się w Listopadzie r. 1839. i skończyła się w Grudniu r. 1840. Kosztowała 9 milion. funt.; 36 oficerów i 500 ludzi poległo. Drugą wyprawę zburzeniem Dirahu w Lutym 1840. roku i zajęciem Chamu rozpoczęto. Aż do dnia 20. Listopada zginęło 60 oficerów i 2000 szeregowych i wydano 5 milion. Trzecia wyprawa teraz się rozpocznie. Ile ofiar i pieniędzy pochłonie, nikt przewidzieć nie może.«

Times wspomina od dni kilku o zamierzonéni nowém powstaniu przeciw Esparterze, mającém wybuchnąć w skutek spisku między Krystynistami, Karolistami i Republikanami barcelońskimi. Powiada, że ma pewne wiadomości, iż zachodzi słuszna obawa, żeby owe rządowi teraźniejszemu nie przychylne stronnictwa w celu obalenia go się nie połączyły; zamierzają niezawodnie Regenta zamordować i wpływ Anglii na półwyspie zniszczyć. Wszakże zdaniem gazety Times, kuszenia te będą nadaremne, dopóki Francya zbrojnéj zniechęconym pomocy nie doda, czego się zresztą spodziewać nie można. Potajemne, nie wyznane wsparcie ze strony Francyi powstańcom na nic się nie przyda, czego już niepowodzenie powstania w Październiku dowiodło, gdyby zaś Francya jawnie wkroczyć chciała, energia narodu Hiszpańskiego i dzielna pomoc Anglii zamiar takowy zaiste zniweczyć potrafią.

F r a n c y a.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 10. Lutego Pan Liadières zabrał głos pod względem wniosku Pana Ganeron. Powiedział, że wniosek ten na dwie części się dzieli; pierwsza będąca li tylko wznowieniem wniosku Remily'skiego, żąda, aby Deputowanym z małemi wyjątkami, nie wolno było przyjmować płatnych urzędów; druga wznawiająca wnioski PP. Pagès i Mauguin, tyczy się sprzeczności między pewnémi urzę-

dami a stanowiskiem Deputowanego. — Mówca zbijał wniosek rzeczony w całości; powiedział między innémi, iż jest w nim coś zawistnego, kiedy tym sposobem jedna część członków drugą z Izby wydala; że jest téż ustawie przeciwnym, ponieważ karta wyraźnie urzędnikom przystępu do Izby nie wzbrania a prawa obiorców tém zabezpieczyła, że każdy na urząd publiczny mianowany Deputowany nowemu wyborowi poddać się winien. Nareszcie jest téż wniosek ów anti liberalnym; prawdziwa wolność bowiem roz przestrzenia prawa, nie ogranicza ich; jest to znakiem fałszywego liberalizmu wykluczać tych, których przekonać nie można i tym sposobem do zwycięstwa dążyć. — Po P. Liadières jeszcze kilku mówców głos zabrało; rozprawy ich wszelako nie zawierały nic nowego.

Wydany przy rozpoczęciu postu tegorocznego od Arcybiskupa Touluzkiego list pasterski, wymierzony jest przedewszystkiém przeciw tamecznemu professorowi filozofii, P. Gatien-Arnoult, który będąc wielbicielem J. J. Rousseau, zostaje obwiniony o bezbożność i herezyę.

Z Paryża, dnia 10. Lutego.

Twierdzenie dzienników ministeryalnych, że zachodzące teraz pytania o reformie odrzucić należy, gdy przy niem zamierzono sobie zwalić Ministeryum, i gdy wtedyby niezawodnie Pan Thiers znowu do Ministeryum wstąpić musiał, spowodowało dziś Dziennik handlowy do następujących uwag: »Sądzimy, że pytanie o reformie jest jedną z zasad, którą nad nikczemność ministeryalnego współzawodnictwa przenieść należy; wszystkie bowiem prawie stronnictwa równy w tém mają interes, aby rząd parlamentarny z uznanych żywiołów przekupstwa oczyścić; wszystkie stronnictwa równy mają interes, aby obiorcy niezawisłą i sumienną większość do Izby wyprawić mogli. Jeżeli zaś gabinet z reformy pytanie ministeryalne zrobić zamyśla, wolno mu to; lecz opozycya obrady nie z tego uważa stanowiska; upatruje ona w tém tylko dla regularności i szczerości rządu reprezentacyjnego nieodzownie potrzebne ulepszenie. Co się Pana Thiersa dotyczy, zdanie nasze o tym przedmiocie dostatecznie jest znane. Lecz mamyż się wyrzec wszelkich postępów, zdających się nam koniecznemi dla spokoju i szczęścia Francyi, li tylko z tego powodu, że za niemi, jakby jaką ciuciubabką Panem Thiersem nas zastraszają? Nie, poważni mężowie wszystkich odcieni nie są tak dziecinni, żeby ich urojeniami i widmami do poświęcenia własnego zdania skłonić można: Jeżeli większość, uchwalająca reformę, Pana Thiersa za Ministra nie chce, a mamy nadzieję, że go chcieć nie będzie, będzie miała inne środki do zapobieżenia jego wstąpieniu do Ministeryum i nie będzie potrzebowała wyrzec się użytecznego środka. Czemuż nas dzienniki ministeryalne nigdy z gorszącego koła wypuścić nie chcą: Pan Guizot albo Pan Thiers; Pan Thiers albo Pan Guizot? Czyliż nakoniec Izba i kraj nie czują się upokorzonemi przez ten gatunek łańcucha, do którego je od lat 10 przykuwają? Czyliż w ręku Pana Guizota i Pana Thiersa cały los Francyi spoczywa? A gdyby nieszczęście chciało, żebyśmy ich jutro obydwóch utracili, czylibyśmy już innego rządu wynaleść sobie nie mogli?«

Zaraz po obradach nad wnioskami o reformie Panów Gannerona, Ducosa i Golberego wniesie Ministeryum projekt do prawa o tajnych wydatkach. Domaga się ono na ten przedmiot miliona franków, zatém 200,000 frank. mniéj niż w roku zeszłym.

Jeden tutejszy dziennik zawiera następującą, naturalnie potwierdzenia potrzebującą wiadomość: »Twierdzą, iż gabinet tuileryjski gotuje się najpierw do pośredniéj a potém do bezpośredniéj interwencyi w Hiszpanii, jeżeliby okoliczności tego wymagały. Z pawilonu Marsan (mieszkania Xięcia Orleańskiego) zażądano dokumentów o wojnie hiszpańskiéj z roku 1808. i 1814. General Bernelle, dawniejszy dowódzca legionu cudzoziemskiego w Hiszpanii i kilku innych Generałów bardzo czynnie się tą sprawą zajmują i zasięgają wiadomości od oficerów, którzy w Hiszpanii służyli.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 3. Lutego.

Onegdaj wieczorem aresztowano tu jednego Francuza, mieniącego się Baronem Pelichy. Znaleziono u niego mnóstwo drukowanych i pisanych dzieł, w których do utworzenia rzeczypospolitéj wzywają; z papierów jego wynika, że zamierzał tajne towarzystwo tu zawiązać. Wygnano go z Francyi w moc wyroku Izby Parów jako członka towarzystwa przyjaciół ludu.

Włochy.

Z Ankony, dnia 24. Stycznia.

Według ostatnich wiadomości z Grecyi, Sir Stratford Canning, Poseł angielski przy Porcie, opuścił Ateny dnia 18., udając się do Konstantynopola, a poprzedniego dnia miał jeszcze długie posłuchanie u Króla Ottona. Wystąpienie Sir Stratforda w stolicy greckiéj, gdzie

wielkiego doznawał poważania, powiększyło wpływ gabinetu angielskiego w Grecyi tak dalece, że teraz przeważać będzie wpływy innych mocarstw w tym kraju. Poseł angielski zapewnił Ministerstwo greckie, że dawniejszy traktat handlowy, przez P. Zographos w Konstantynopolu zawarty, przy nowych układach z Portą służyć będzie za podstawę, co naturalnie ułatwiłoby zbliżenie się w kwestyi handlowéj.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukarestu, d. 13. Grudnia.

Wybór Deputowanych ze stanu Bojarów, do odnawianego co 5 lat zgromadzenia narodowego, odbył się tu wczoraj. Wybór Deputowanych z innych stanów ukończył się już dawniéj po powiatach i wypadł zupełnie podług życzenia i myśli rządu. Ale tam, pomiędzy Bojarami, gdzie spodziewano się najwięcéj zimnéj rozwagi, rozsądku i prawdziwéj miłości kraju, otrzymały niestety przewagę: osobistość, namiętność i duma. Z 20 wybranych, jeden tylko przychylny jest Xięciu Ghika, to jest rodzony brat jego; wszyscy zaś in ni tak mało ukrywają nieprzyjazne ku niemu uczucia, że już dzisiaj głośno i publicznie mówiono z projekcie usunięcia Xięcia. Lecz w oddzielnym czyli dodatkowym traktacie z dnia 2/14. Września 1839. r., który stanowi nieodłączną część traktatu Adryanopolskiego tejże daty, rozciągnięto wyraźnie trwanie godności obranego Xięcia na dożywocie, i tylko dobrowolne jego ustąpienie lub przestępstwo mogłoby je skrócić.

Grecya.

Z Aten, dnia 10. Stycznia

O wojennych uzbrojeniach tureckich i wzajemnych środkach ze strony Grecyi, zawiéra gazeta Minerva co następuje: »Wczoraj (9. Stycznia) odbył się przegląd stojącéj tu załogą jazdy, którą Ministerstwo wojny zamyśla wysłać ku granicy Turcyi, dla utworzenia części korpusu, mającego uważać poruszenia zbierającego się tam wojska tureckiego. Jakkolwiek rząd grecki powinien był poznać zamysły Lorda Ponsonby, ocknienie się jednak Ministrów naszych z dotychczasowego letargu, nastąpiło dosyć późno: ale lepiéj późno niż wcale nie, chociaż i teraz jeszcze z bezprzykładną spokojnością poglądają na wojenne uzbrojenia Turcyi, kraju sąsiedniego, o którego zamiarach względem Grecyi nikt już bynajmniéj nie wątpi, i rozwiązanie tego politycznego zawikłania chcą losowi zostawić. Obszerność wszystkich sił moralnych i materyalnych, któremi Turcya wśród obecnych okoliczności rozrządzać może, jako też środki obrony przeciwko niéj użyć się mające, najlepiéj naród grecki ocenić potrafi; ale nigdy nie mogła się Turcyi stosowniejsza wydarzyć pora do zadania zgubnego ciosu państwu greckiemu, na które istotnie zawsze jeszcze nieprzyjaźném patrzy okiem. Dowodem tego jest obecne finansowe położenie Grecyi, jéj podupadła przez obcy wpływ narodowość, nieprzygotowane do walki wojsko lądowe; bardzo nizki stan marynarki, i nakoniec polityczne doświadczenia, któremi Turcya zbogacić się była powinna kosztem Grecyi, tak w ostatniéj wyprawie syryjskiéj, jako też przy powstaniu Kandyi.«

Poseł angielski przy Porcie ottomańskiéj, Sir Statford Caning, który tu przybył z początkiem r. b., jest tu od dwóch tygodni środkowym punktem wszystkich narad i wszystkich rozmów. Słychać, że ten znakomity i światły dyplomatyk oddaje daleko więcéj sprawiedliwości położeniu kraju i usiłowaniom rządu naszego, a niżeli z téj strony oddawna zwykliśmy doznawać. Miał on kilkakrotnie, a ostatni raz jeszcze i onegdaj kikogodzinną naradę z naszym Królem, i wątpić nie można, że pobyt tego Posła przyspieszy zupełne z tutejszéj strony załatwienie w dobry sposób turecko greckiéj sprawy. Wszakże pozostanie jeszcze do załatwienia nie mały a może lepiéj uzasadniony rejestr zażaleń greckich przeciwko Dywanowi, jako to: oparte na protokółach a przez Turków ciągle tamowane przesiedlanie się Greków z Turcyi do Grecyi; częste bezprawne obchodzenie się z greckimi poddanymi w Turcyi; powtarzane niepokojenie naszych granic przez jawne wspieranie rozbójników granicznych w latach 1836. i 1837., a świeżo przez pompatyczne uzbrojenia i półurzędowe pogróżki Porty; uchylenie uciążliwych dla handlu i żeglugi naszéj rozporządzeń, i zawarcie traktatu handlowego na zasadach wskazanych w uchwałach konferencyi i t. d. Tymczasem rząd nasz kazał wojska pograniczne wzmocnić kilku szwadronami jazdy, słychać, że kilka batalionów piechoty liniowéj przygotowanych jest także do ruszenia w pole. Ustawiczne wiadomości o uzbrojeniach i nieprzyjacielskich zamiarach Porty nie wywołały tu nawet cienia wzburzenia, lecz napawają umysły błogą nadzieją, która zapewne podług wszelkiego prawdopodobieństwa znowu zostanie omyloną.

Indye Wschodnie.

Wiadomości ostatnie z Bombaju z dnia 1go Stycznia bardzo są ważne ale też nie mniéj zasmucające. — Stratę poniesioną od Generała Sale przez zrokoszowanych Afghanistanów w pochodzie z Kabulu do Dschellala-

bad, podają na 42 zabitych i 134 ranionych. W Kabulu samym po odejściu Generała Sale, bunt tak niespodzianie wybuchnął, że wojsko angielskie ledwo tyle miało czasu, aby ujść do cytadelli i do obozu pod miastem, inaczéj by niezawodnie wszystkich w pień wycięto. Pierwszą ofiarą powstania był Podpułkownik Burnes, którego Ormianin jeden, niegdyś służący Pułkownika, w chwili gdy tenże konia dosiadał, zastrzelił. Powstańcy usadowiwszy na tronie podobno syna ślepego Szacha Zeman, starszego brata Szacha Sudsza, przeciągali Kabul cały zabijając oficerów angielskich, zostali jednak odparci, gdy o zdobycie twierdzy Bala Hissar się kusili. Gdyby powstanie na samém mieście Kabul się ograniczyło, Anglicy w warowni i obozie byliby w stanie je przytłumić, ale już d. 4. Styczn. dowiedziano się, że bunt i w okolicach wybuchnął a tak załoga w twierdzy tylko na odpornych działaniach zaprzestać musiała. — Podług najnowszych, jednak nie potwierdzonych, wiadomości, datowanych z Kabulu pod d. 30. Stycznia powstańcy d. 23 przez Anglików napadnięci zostali i ci taką okropną rzeź między buntownikami zrządzić mieli, że się im na łaskę poddali.

Podczas gdy się to w stolicy działo, twierdza Tscharekur, na północ od Kabulu, przez pułk Szacha dzierżona, po mężnéj obronie zdobytą i pułk cały w pień wycięty został; wszyscy w tym pułku służący oficerowie angielscy, dwóch wyjąwszy, zginęli; Kapitana Woodburn w pochodzie z Gisni do Kabulu z oddziałem 120 ludzi na sztuki porąbano; Gisni z załogą 1000 wojska, pod wodzą Pułkownika Palmer, zewszad blokowane; sądzą, że jeżeli na amunicyi nie zabraknie, Pułkownik się utrzyma; zaś Kelat, mający 500 ludzi załogi, 200 mil angielskich od Kabulu odległy, zapewne jest stracony.

Z Kandaharu brygada z 3. bengalskich pułków, pod Pułkownikiem Mac Laren wojsku angielskiemu do Kabulu w pomoc wysłana, z powodu zaspów śniegu między Kelat i Gisni, powrócić musiała. Wszakże w Kandaharze stoi 10,000 wojska a w okolicach 50,000: tym już dano rozkaz, żeby się skoncentrowały; prócz tego 6 pułków przyspieszonym pochodem z nad brzegów Sudledsch wyruszyło, aby Generałowi Sale nieść pomoc. Tym sposobem rząd tuszy sobie, że powstanie poskromi, połączył się jeszcze z Sikhami, na których się spuszczać może. Skoro raz bunt przytłumić się uda, zapewne surowszy system przyjęty zostanie, chociaż wyznać trzeba, że przejście przez wąwozy w Afghanistanie nigdy inaczéj, jak tylko za okupem uskutecznić się da, kiedy tam mała garstka ludzi wielkiéj armii oprzeć się może, przeto téż sam Nadir Szach dla swego strasznego wojska przejście przez Keibar wąwozy 10,000 funt. okupić musiał. Chcą podobno przynajmniéj główne przejścia za pomocą cytadel zabezpieczyć.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z departamentu Bydgoskiego donoszą, że i tam także Styczeń był w ogólności łagodny i suchy. Stan termometru wahał się między + 2 i — 11° R. w cieniu, wiatr był ciągle wschodni, zwyczajnie bardzo łagodny i tylko dn. 21. i 22. w wicher się zamienił. — Dnia 25 wieczorem pokazała się piękna tęcza księżycowa; d. 26. wieczorem można się było przy pogodném niebie dokładnie zaćmieniu księżyca przypatrzeć. — Siewy oziminne mimo małéj ilości śniegu nie wiele ucierpiały. Pomiędzy chorobami szczególniéj panowały katary i rumatyzmy, i te tak się upowszechniły, że je za zaraźliwe poczytać można było. Rzucały się one szczególniéj na gardło i płuca, i często się potém w grypę przemieniały. Pomiędzy dziećmi ukazywała się tu i owdzie szkarlatyna, odra i żarnice; śmiertelność zwyczajnych nie przekroczyła granic. Przez nieszczęśliwe przypadki 10 osób w Styczniu utraciło życie. Czteroletnie dziecko, zostawione z drugiém dwuletniém przez niedbalstwo rodziców w budzie w ziemi utworzonéj, gdzie się węgle na kominku znajdowały, spaliło się, a drugie dziecko, wpadłszy w kominek, tak się poparzyło, że w skutek tego umarło; dwie osoby zmarzły, a złodzieja jednego wydobyto nieżywego z Rogowskiego jeziora, w powiecie Szubińskim. Trzy dziewczyny, mające po 17, 12 i 9 lat, zasypane zostały w dole, w który po piasek weszły, przez zarwanie się wierzchniéj warstwy ziemi. Młynarz z Nowego młyna, płu Wierzejskiego, zachwycony na urządzonym na folwarku Dębno tartaku końskim przez zęby koła, został zdruzgotany.

Z Petersburga. — Jedna z Review Petersburskich, pod tytułem »Latarnia spółczesnéj cywilizacyi« zawiera artykuł nazwany:

Wspomnienia Petersburskie.

Są to wspomnienia sędziwego mieszkańca stolicy, która tak szybko rośnie, szerzy się i kształci, że prawie staje się niepodobną do poznania dla tego, kto jéj nie widział przez lat dziesiątek; cóż dopiero to być musi dla tego, kto ją pamięta jak była przed laty kilkudziesiąt? Powtarzamy ciekawe to pismo.

Pokoje w zimowém mieszkaniu Piotra Wielkiego były w tém miejscu, gdzie potém umieszczony został teatr Ermitażu *). Dawny pałac, podupadły, został zniesiony w czasie budowania Ermitażu za Katarzyny II.

Na wybrzeżu angielskiém, w domu niegdyś Kanclerza Państwa hrabi Rumiancowa, (gdzie dziś Muzeum tegoż nazwania,) mieszkał Król Szwedzki Gustaw IV., ze stryjem, Xięciem Sundermanlandyi, który późniéj był Królem Karolem XIII.

Na Wielkiéj Morskiéj Ulicy, w domie Lewaszowa, potém pani Danaurow, mieszkał Hrabia d'Artois, (późniéj Król Francuzki Karol X.) i w tym właśnie domie odebrał wiadomość o tém co się stało z Ludwikiem XVI. Hrabia d'Artois był przyjęty wspaniale, wszakże wkrótce festyny przeszły w żałobę — i w kościele katolickim odbyło się nabożeństwo uroczyste, na którem Hrabia d'Artois znajdował się osobiście. Dzierżawin napisał z téj okoliczności jednę z najlepszych swoich ód:

«Słyszę jękliwe muzyki odgłosy»

Pałac Aniczkowski zbudowany był przez Hrabię A. Razumowskiego, a potem dostał się Skarbowi, Cesarzowa Katarzyna darowała go Xciu Potemkin, który dawał w nim wspaniałe uczty, mianowicie w altanie, gdzie potém zbudowany był »Mały« a teraz stoi Alexandryński Teatr.

Był w Petersburgu tak nazwany »zapasny rynek«, do którego z włości należących do pałaców, zwożono rozmaite zasoby. Pozostałości sprzedawane były mieszkańcom stolicy za najniższe ceny. Za przykładem Dworu zwożono też i do Pańskich domów zapasy na cały rok. Ale kiedy zniesiono zapasny rynek, ustały również dowozy do domów pańskich i panowie rozpuścili mnóstwo domowników, których dalsze utrzymanie byłoby dla nich ciężarem.

W domie niegdyś Bołotnikowa (gdzie mieszkał Hrabia D. Chwostow, siostrzan Suworowa), teraz należącym do pułkownikowéj Łobanow, za Torgowym mostem, nad kanałem Kriukowskim, umarł Xiążę Italijskj, Hrabia Suworow-Rymnicki. Po wielu miejscach Europy znajdujemy napisy na pamiątkę urodzenia lub śmierci wielkich ludzi: »tu urodził się albo umarł taki.« Dziwna rzecz że niemasz napisu: »tu umarł Suworow.« Taki dom byłby świątynią pamiątek dla ruskiego żołnierza.

Po nad Mojką, za Sinym, i za teraźniéjszym mostem dla pieszków, po prawej stronie kanału dom niegdyś Konstantinowa, (szwagra Łomonosowa) należał przed tém do Łomonosowa, który tamże umarł, a w sieniach murowanego ganku lubił siadywać latem i na wolném powietrzu i chłodzie, bawił się czytaniem lub pisaniem wierszy.

Kamienny Ostrow za Cesarza Pawła I., był naznaczony na miejsce pogrzebu dla Kawalerów Maltańskich; jakoż komandor de la Houssaye był tam pogrzebiony nieopodal od cerkwi i postawiono mu pomnik. Ale potém ciało i pomnik przewieziono na Wasiljewski Ostrow, na smętarz obcych wyznań.

Na placu Isakowskim, w czasie obchodu stuletniéj rocznicy w 1803. roku, dany był poraz pierwszy tragiczny balet Medea i Jazon w obecności N. Rodziny. Kiedy przyszło do sceny zniszczenia gmachów przez ogień, jedna z kulis zapaliła się i odłam upadł na nogę sławnego tancerza Bałaszowa. Bałaszow otrzymał dymissyą i całkowitą gażę dożywotnio. Złamana noga nie przeszkodziła mu być nauczycielem tańców i w najpierwszych domach uczyć się Ruskiego tańca od Bałaszowa należało do koniecznych warunków modnego wychowania panien. W roku 1810., na sam nowy rok (1811.) we dwie lub trzy godzin po wystawieniu Rusałki wielki teatr zapalił się.

Na miejscu wielkiego domu Kosikowskiego, przy moście policyjnym, był drewniany pałac Cesarzowéj Elżbiety, tam ona życie skończyła w 1761. roku. Tam też Piotr III. tegoż wieczora odbierał przysięgę wierności od gwardyi uszykowanéj przed oknami pałacu, a potem przejeżdżał się po całem mieście. Gdy to działo się zimową porą, przeto zmierzchło się wcześnie i ten objazd uroczysty, miał miejsce z pochodniami.

W Monasterze Newskim pochowanym jest sławny Feldmarszałek Piotra W. Hrabia Borys Szeremetiew. On obwieścił ostatnią swoję wolę aby być pochowanym w Ławrze Kijowsko Pieczerskiéj, ale z woli Piotra I. ciało przewiezione było z Moskwy do Petersburga. Cesarz nie chciał się nawet po śmierci rozstać ze zwłokami swojego spółwędrownika i przyjaciela, i pragnął obdarzyć niemi swoję nową stolicę na pamiątkę jego czynów. Za ciałem Hrabi Szeremetiew szły pieszo dwa pułki z Moskwy do Petersburga przez dwa tygodnie.

W Ermitażu, w upodobanéj komnacie Katarzyny Wielkiéj, w Lipcu roku 1796, okropny piorun, na cztery godziny przed Jéj skonaniem, uszkodził rozmaite ozdoby. (Z Tyg. Pet)

O rzeczypospolitéj niewieściéj, która aczkolwiek nie jest wojownicza, ale też

*) Tak nazywa się galerya obrazów i muzeum osobliwości w wielkim pałacu cesarskim.

i niebardzo zgodliwa, czytamy w Gazecie kolońskiéj co następuje: Madara, włość na Wołoszczyznie, niemal 14 mil od Ruszczuka odległa, zjednała sobie przez to wielką etnologiczną sławę, że ją przez lat kilkadziesiąt przeszło 2000 samych niewiast zamieszkiwało. Nie były one wprawdzie bohaterkami jak Amazonki, odłączały się wszelako od wszystkich mężczyzn i staczały walkę z każdym, który nie będąc wezwanym, do ich okręgu się przybliżał. Z tém wszystkiém ta rzeczpospolita niewieścia, podług najnowszych wiadomości jest blizka rozwiązania się: przynajmniéj nie słychać już o ich zabiegach odmawiania żon mężom, a dziewcząt ich kochankom. Niewiasty te trudnią się uprawą pola, chowem bydła, niektóremi rzemiosłami, polowaniem, łowieniem ryb i strzeżeniem granic swéj włości. Wszystkie są religii mahometańskiéj.

(Nadesłano.)

** Z Poznania. — Karnawał tegoroczny, lubo krótki, w tak świetny sposób przepędzono w mieście naszém, iż nie łatwo ktoś drugi temu podobny sobie przypomni. Pewna mania, która obywateli prowincyi naszéj od niejakiego czasu ogarnęła, osiedlania się w mieście, nagromadziła tu już niemało osób, do których gdy dodamy tych, którzy tu przybywają w mniéj więcéj ważnych interesach, w celu odwiedzin familijnych, lub szukający ch zabawy, a będziemy mieli rzeczywisty obraz towarzyskiego ruchu naszéj szlachty w Poznaniu. Cośmy dawniéj widzieli tylko podczas kontraktów Sto-Jańskich, teraz mamy ciągle i przez rok cały. Czas zaś karnawałowy mu siał stanowić dla tylu w jedno miejsce zgromadzonych osób szczególniejszą zachętę. Wyścigano się też prawie w zabawach. U Naczelnego Prezesa, Hr. Arnim, we wszystkie wtorki zgromadzało się liczne towarzystwo. Potrafił on sobie w krótkim czasie zjednać przychylność szlachty polskiéj, a do spisu nazwisk, zamieszczonego już w Nrze 296. Gaz. Poznańskiéj z roku zeszł., można dzisiaj wiele innych nowo przybyłych dopisać. Nasz liberalny X. Arcybiskup, zapełniał także salony swoje w każdą niedzielę i w czwartek gośćmi, bez żadnéj różnicy narodowości, języka, stanu lub religii. — Z temi łączyły się liczne zaproszenia na wieczory u osób prywatnych, tutaj teraz zamieszkałych, tak iż niekiedy niedostawało dni w tygodniu, aby te wszystkie wieczory pomieścić. Zabawy za to publiczne w krótkich słowach określić się dadzą, i ograniczają się na koncercie Pana Ładewskiego i amatorskim w Bazarze dn. 1. Lutego, na cel dobroczynny, z których sprawozdanie już w Gaz. Pozn. czytaliśmy. Wiadomo też jest zapewne każdemu, iż w Gazecie Lipskiéj Nr. 1. z roku bież., umieszczony został potwarczy artykuł przeciw szanownemu ziomkowi naszemu Dr. Marcinkowskiemu. Z powodu tego zebrało się tutaj blisko 300 osób różnego stanu i płci, i w dniu imienin jego, 30. Stycznia, uczynili przeciw temu artykułowi silną protestacyą, to jest zjedli obiad razem w Bazarze, za co im nieobecny na obiedzie Marcinkowski listownie podziękował. To zaś było najważniejsze, iż przy obiedzie zebrano dość znaczną składkę dla Towarzystwa naukowéj pomocy, którego Marcinkowski jest twórcą i najczynniejszym członkiem. — Oto zgoła w Poznaniu zlało się teraz całe życie prowincyi, a w tém życiu jest znowu nowo wystawiony Bazar niejako sercem, do którego z każdéj choć najdrobniejszéj żyłki krew spływa i znów się rozchodzi. Może ludzie winni, nie przedsięwzięcie, iż Bazar oprócz sali na podobne obiady i koncerta, wcale zresztą nie odpowiedział swemu celowi, miastu tylko zapewnił na czas długi ruch większy po ulicach i obfitszy obieg pieniędzy; albowiem dzisia przyjeżdżają tu na zabawę, późniéj zjeżdżać się będą liczni interessenci w processach spadkowo-likwidacyjnych czyli konkursowych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Inowrocławiu.

Do sukcessorów Józefa i Maryanny małżonków Mlickich należący się folwark wieczysto dzierżawny Jerzyce, oszacowany na 5487 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 20. Czerwca 1842.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wzywają się wszyscy wierzyciele realni, aby pod uniknieniem prekluzyi najpóźniéj w tymże terminie się zgłosili.

Inowrocław, dnia 5. Listopada 1841.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem tutejszego kupca Mojżesza Hamburger otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyj do massy konkursowéj wyznaczony jest na

dzień 27. Kwietnia 1842. r.

godzinę 9tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu, przed Ur. Dyrektorem Sądu Ziemsko-miejskiego Kutzner.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony, i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Którzy dla osobistych przeszkód stawić się nie będą mogli, lub też tu w Kempnie nie są obeznani, przedstawiamy im Kommissarzy sprawiedliwości Ur. Hecht i Salomon, do których udać się, i ich w plenipotencyą oraz informacyą opatrzyć mogą.

Kempno, dnia 21. Grudnia 1841.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Lutego 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	105	$104\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	82
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	—	104
Elbląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$105\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	125	124
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	112	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{5}{8}$	$106\frac{5}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$87\frac{1}{4}$	$86\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	$98\frac{1}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$100\frac{1}{2}$
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$8\frac{1}{2}$	8
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 20. Lutego 1842. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 11. do 17. Lutego 1842. urodz. się: chłopców	urodz. się: dziewcząt	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski.	X. Kan. Jabczyński.	1	1	3	6	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	- Prof. Prabucki.	3	4	4	1	—
W kościele S. Wojciecha .	— —	- Pr. Urbanowicz.	4	1	—	3	—
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	- Prob. Kamieński.	1	1	6	2	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pawelke.	- Pawelke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siostr miłosierdzia	Kler. Kegel (zrana). X. Wik. Multyszewski.	- Prob. Urbanowicz.	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	2	5	3	1
W kośc. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	1	—	—	—
W kościele garnizonowym .	Nadkazn. woj. Cranz.	— —	—	2	1	1	—
		Ogółem . . .	12	12	19	16	1